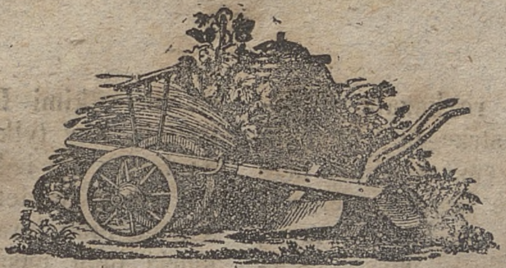
Rok V^ty. Nr. 8.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela Zapustna*, dnia 21. Lutego 1841.

Religia.

Żywot Iudyty wdowy.
(Dokończenie.)

A gdy przestała wołać do Pana, wstała i wszedłszy do mieszkania swego, zdięła ze siebie włosiennicę i ubiór wdowi, i obmywszy ciało swe, przybrała się wszystkiemi ochędostwy i szatami wesołemi. I była bardzo wdzięczna, a ubiór iéy nie pochodził z cielesności, ale z cnoty. I nabrawszy z sługą swoią potraw do iedzenia na kilka dni, wyszła z bramy, u któréy iéy Ozyasz i starsi czekali, którzy ią, nic się o iéy radzie nie pytaiąc, wypuścili, mówiąc: Bóg ycców naszych day ci wdzięczność, a potwierdź wszystkę radę serca twego, aby się z ciebie chlubiło Ieruzalem, a ty żebyś była w gronie świętych. I przyszła do straży nieprzyiacielskiéy, i dała się im poimać, mówiąc: ukażę wam, iako miasto weźmiecie. Dziwuiąc się żołnierze urodzie iéy, wiedli ią do Holofernesa. Który skoro ią uyrzał, wnet iéy urodą ułowiony został. Padła przed nim witaiąc go, a on ią podnieść kazał, i czynił iéy dobrą myśl, łagodnie do niéy mówiąc. A ona też mądremi słowy obiecywała mu wszystko powodzenie i opanowanie ziemi żydowskiéy, ieno, żeby czasu czekał, który iéy Bóg obiawić miał, ażeby iéy wolno było przez woysko z obozu na modlitwę wychodzić. I dali iéy wiarę wszyscy i mówili: nie masz takiéy niewiasty na świecie, w weyrzeniu, w piękności i w mądrych słowach. Kazał ią potém Holofernes prowadzić do namiotu, gdzie były skarby, i tam przemieszkała, w nocy i nad świtaniem wychodząc z obozu na modlitwę przez trzy dni, prosząc Pana Boga, aby sprawował radę iéy na wybawienie ludu swego, a wracaiąc się, trwała czystą w namiocie, w wieczór iedząc to, co z sobą przyniosła. A dnia czwartego uczynił Holofernes wieczerzę sługom swoim, i rzekł do iednego z nich: idź, a radź onéy niewieście, aby mi ku myśli była. Co gdy usłyszała Iudyta, rzekła: a com ia iest, abym się wymawiać miała panu memu; wszystko uczynię, co się iemu podoba. I przybrawszy się, przyszła do Holofernesa. Strzęsło się serce iego i mówił do niéy: siedź a piy z weselem, boś nalazła łaskę u mnie. Ona zaś rzekła: pić będę panie, gdyżem nigdy tak uważaną nie była. I iadła i piła to, co iéy służebnica zgotowała. Rozweselony Holofernes pił tak wiele wina, iż iak żył, nigdy go więcéy nie pił. A gdy był wieczór, rozeszli się do gospód swoich słudzy iego i zamknęli drzwi. Holofernes z wielkiego opilstwa zasnął na

łożu swoiém. Iudyta rozkazała służebnicy, aby u drzwi strzegła. Stanęła Iudyta u łóżka z płaczem, cicho się modląc: posil mnie Panie Boże Izraelów i weyrzyi godziny téy na sprawy moie, abyś wedle obietnicy Twéy miasto Ieruzalem wyniósł, żebym ia to wykonać mogła, com uwierzyła, iż się przez Cię stać może. I wzięła miecz, który wisiał u głowy Holofernesowéy i rzekła: posil mię Panie Boże téy godziny! i cięła dwakroć w szyię, i odcięła głowę iego, i zdięła namiotek, a tułów on odkryła i po chwilce wyszła, daiąc dziewce głowę, aby ią w taistrę włożyła. Wyszły tedy obie wedle zwyczaiu i przechodząc obóz, przyszły pod miasto. Iudyt zawołała na straż: otwórzcie bramę, bo Bóg z nami! Tedy się wszyscy do niéy zbieżeli od małego do wielkiego, i wstąpiwszy na wyższe mieysce Iudyta, kazała im chwalić Boga, i ukazała im głowę Holofernesa i namiotek, pod którym leżał, oznaymuiąc wszystko, iak się stało, i iak ią Anioł boży strzegł, iż czystą a niezmazaną na ciele została. I kazała im, aby, skoro słońce wzniydzie, głowę onę na murach wywiesili, a wszyscy zbroyno się iakoby do bitwy pokazali. Co gdy uyrzeli Assyryiczykowie, iż obleżeni wyciec chcą z miasta, udaią się do Holofernesa z uwiadomieniem, aż go znayduią bez głowy. Upadła im myśl, a przelęknieni wszyscy, rady sobie dać nie mogąc, uciekać i wszystkiego odbiegać poczęli. Betulczykowie gonili ich i bili i rozsełaiąc po wszystkiéy ziemi onę nowinę, wyprawowali młódź za nimi na pogonią i gnali ich morduiąc, aż do granic państwa. Odniósł lud wszystek tak wielką korzyść, iż każdy od małego aż do wielkiego wzbogaciał, a dobytkom, które pobrali, liczby nie było. Naywyższy kapłan Eliachim to słysząc, ze wszystkimi Kapłanami przyiechał do Betulii, aby tylko oglądać Iudytę i błogosławili ią iednym głosem, mówiąc: tyś iest sława ierozolimska, tyś iest uweselenie ludu izraelskiego, tyś iest poczesność ludu naszego, boś mężnie sobie poczęła, i utwierdzone iest serce twoie, przeto, iżeś czystość zamiłowała i będziesz błogosławioną na wieki! a lud wszystek zawołał: Amen. Przez trzydzieści dni zbierał lud łupy Assyryiczyków, a cokolwiek się być Holofernesowego pokazało, w srebrze, w złocie, w szatach i kamieniu drogim, to wszystko dali Iudycie, która wychwalała Pana Boga pieśnią, o tém zwycięztwie od niéy złożoną. Achior, on poganin, widząc takie cuda, uwierzył i przystał do zakonu Boga izraelskiego. Po zwycięztwie oném lud wszystek szedł do Ieruzalem pokłonić się Panu i złożyć swoie ofiary. Iudyta téż wszystko naczynie woienne Holofernesowe, które iéy lud oddał, i namiotek łóżka iego, ofiarowała. I przez trzy miesiące z weselem zwycięztwo ono obchodzili. Iudyta się tedy stała wielką w Betulii i była nad inne wszystkie w ziemi onéy zacnieysza, bo do cnoty iéy czystość była złączona. A we dni święte wychodziła z wielką czcią i przeżywszy w domu męża swego lat sto i pięć, umarła i pogrzebiona iest przy mężu w Betulii. Obchód iéy żałobny czynił lud przez siedm dni, a pamiątkę owego zwycięztwa obchodził rok rocznie w dniu uroczystym.

Iakież nam Pismo święte w żywocie Iudyty podaie nauki? oto widzimy do iakiego głupstwa przychodzi człowiek, iak skoro nie miarkuie się w pomyślności swoiéy. Nabuchodonozor upoiony swemi zwycięztwami, chciał, aby go wszyscy za Boga mieli. Holofernes zaś swoim przykładem nas uczy, iak niebezpieczną iest rzeczą, trudnić się opilstwem, dogadzać na-

miętnościom ciała i za wiele ufać czaruiącym wdziękom podchlebiaiącéy niewiasty.

Kto prawdzie daie świadectwo, bez względu na ludzi, ściąga często na siebie ich gniew i prześladowanie; nigdy przecie, byle wytrwał do końca, nie pożałuie swéy cnoty. Achior, że dał chwałę Bogu Izraela, wypchnięty z obozu Holofernesa na pewną śmierć do Betulii, tam znalazł całkowite ocalenie swoie.

W Iudycie mamy oczywisty przykład: coto zdoła ta żywa wiara, ta nieudana pobożność, to wielkie zaufanie Bogu, i do iakichto czynów prawdziwa miłość oyczyzny zagrzewa.

Nakoniec ze wszystkiego przekonywamy się, że Bóg choć w zesłaniu pomocy nierychliwy, nieopuszcza iednak wiernych sług swoich, w Nim iedyną pokładaiących nadzieię; bo gdy ich wytrwania doświadczy, częstokroć słabych używa narzędzi do odwrócenia od nich grożącego niebezpieczeństwa, a pohańbienia zarozumiałych ich nieprzyiaciół.

Gospodarstwo.

Piiawki.

Z Przew. rol. przem.

Po wielu wioskach maią gospodarze w sadkach swoich sadzawki, które ten tylko im przynoszą pożytek, że gosposie latem przy nich płótno bielić zwykły. Do ryb chodowania nie są wszystkie przydatne, ale do piiawek, a te, iak wiadomo, dobrze temi czasy popłacaią. Otóż posłuchaymy, co o tych pożytecznych zwierzątkach powiada Przewodnik rólniczo-przemysłowy w skróceniu:

Piiawek gatunków, dotychczas znanych, iest czternaście; są u wierzchu, na grzbiecie, zaokrąglone, a spodem pod brzuchem płaskie; sąto lipko-gładkie robaki, podobne do wałków bez ostrych końców, z łatwością kurczące się i rozszerzaiące. Nie maią ani oczów, ani innych odróżniaiących się członków. Posuwanie się ich, czyli czołganie z mieysca na mieysce, odbywa się przez kurczenie i rozszerzanie całéy obiętości ciała, które ieżeli iest n. p. cal długie, może się od 4ch do 5ciu cali przedłużyć. Żyią w wodzie i w niéy pływaią; żywią się krwią zwierząt i sokami roślin, do których się przyczepiaią. W iednym z cienkich końców maią tróygraniasty pyszczek z trzema zębami, obsadzonemi w każdym kąciku po iednym, którym wgryzaią się przez skórę w ciało i ssą pożywność; po nasyceniu się i odpadnięciu, zostawuią w skórze zwierząt ranę tróygraniastą, tego kształtu, iak ich zęby w pyszczku są uporządkowane. Głodna piiawka wciągnie w siebie iednę uncyę, czyli dwa łóty krwi; nasyciwszy się, sama odpada; lecz niebezpieczno odrywać ią, gdy ieszcze przyczepiona do ciała, bo się trzyma tak mocno, że ciągnąc ią, zwykle urywa się przy pyszczku, który zostawszy z zębami w ciele, sprawia częstokroć niebezpieczne zapalenie rany. Nie chcąc iednak czekać na ich zupełne nasycenie się, i ich własne odczepienie, posypuią się tylko kuchenną solą, a wypuszczą natychmiast z siebie krew i odpadną. Na zimę zwiiaią się w kłębki, zanurzaią w muł, lub kryią pod korzonki roślin wodnych, i w tym stanie otrętwienia aż do wiosny spoczywaią.

Nie wyliczaiąc wszystkich czternastu gatunków, mówić tu będziemy tylko o trzech; o pierwszym, iako szkodliwym, a dwóch drugich, iako znaczne przynoszących ko-

rzyści gospodarzowi, którzyby się chciał zaiąć ich pielęgnowaniem, a bez których sztuka lekarska obeyść się niemoże:

1. Piiawka końska (hirudo sanguisuga) z nieco płaskim czarnym krzyżem, żółtemi bokami, zielono-oliwkowatym i czarno-nakrapianym brzuchem; iest iadowita rana, przez iéy ukąszenie sprawiona, rozognia się, trudna do zagoienia i zatrzymania płynienia krwi.

Ten więc gatunek szkodliwy niepowinien mieć mieysca w sadzawkach rozpłodowych.

2. Piiawka lekarska (hirudo medicinalis) z zaokrąglonym brunatno-czarnym krzyżem, z 6 lub 8 żółtemi, albo czerwonawo-żółtemi paskami wdłuż oznaczona, z płaskim bladym brzuchem i żółtemi po nim plamami, a niekiedy z szaremi i czarnemi cętkami, iest dobra.

3. Piiawka apteczna, czyli węgierska (hirudo officinalis), różni się od piiawki lekarskiéy tylko tém, że na szarym brzuchu, zamiast żółtych i czarnych cętków, ma czarne prążki.

Ostatnie dwa gatunki znayduią się tylko w aptekach, bo też te tylko lekarze przeznaczaią dla chorych.

Niemożna drugiego i trzeciego gatunku pielęgnować w iednéy sadzawce, gdyż drugie wyniszczą trzecie.

Naylepszy iest drugi gatunek, iak stwierdzono doświadczeniami; tego się więc trzeba trzymać, i ten tylko, nie mieszaiąc z innemi, rozpładzać.

Łowienie, czyli chwytanie piiawek, iest tak łatwe, iż może być powierzone dzieciom od 8 do 10 lat, które się zatrudnieniu temu z naywiększą oddaią radością. Piiawki znayduią się pospolicie w stoiącéy wodzie, zarosłéy trawą i sitowiem; aby ie ztamtąd dostać, wchodzi się w wodę, tę burzy nogami lub kiiami, która gdy się mocno zmąci, wychodzą na powierzchnię iéy piiawki; wtenczas łapią się rękami lub sitkami, i kładą w mokre torby. Nayłatwiéy iednak chwytaią się zaraz po burzy, kiedy wszystkie prawie wypływaią na wierzch. Właściwy czas ich łowienia, są miesiące: May, Czerwiec, Wrzesień i Październik.

Do rozpłodu, lub przezimowania, wybieraią się tylko średniéy wielkości, lub całkiem małe, ale zdrowe.

Stan ich zdrowia poznaie się, kiedy wzięte w palce, szybko się zwiiaią w krążki, toż samo kiedy położone na dłoni ręki. Grube i nasycone, naylepsze do rozpłodu. Lecz piiawki, leniwo poruszaiące się na dłoni, i z trudnością tylko kurczące się, zostaiące prawie w swoiéy naturalnéy długości, i w miernie zimnéy wodzie zaledwie ruszaiące się, maią przytém pyszczek roztwarty i nabrzmiały; powinny być natychmiast wyrzucone; bo niezdatne ani do rozpłodu, ani przechowania do użytku, swą szkodliwą chorobą, szybko rozwiiaiącą się, zarażą zdrowe i przyprawią ie wkrótce o śmierć.

(*Dokończenie w następnym numerze.*)
